

WŁODZIMIERZ CHĘTKO

ur. 1924; Włodzimierz Wołyński



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	życie w czasie okupacji, deficyt żywności, Barak za Lublinem

Z opatrzeniem było źle w czasie okupacji

Wszyscy próbowali w jakiś sposób zaczepić się gdzieś, pracować gdzieś, bo przecież inaczej nie byłoby kartek. A jak nie było kartek, to nie było żarcia. Każdy pracujący dostawał jakiś przydział na kartkach. Z zaopatrzeniem było bardzo, bardzo źle w czasie okupacji. Miejscowość pod Lublinem –Barak, jadąc na Jastków. Świtaniem moja matka, też nie była młodzianka –1900 rocznik dokładnie, w czasie okupacji miała 40 lat, chodziła do Baraku, bo tam była piekarnia, gdzie można było kupić prywatnie, u piekarza, 2 czy 3 bochenki chleba. I z Baraku z tymi chlebem zasuwała, żeby swoich dwóch synków nakarmić. Mój ojciec miał różny język, „kanoczki”- żeby swoich „kanoczków”nakarmić. Tak że jak zacząłem pracować w biurze zaopatrzeniowym, to stamtąd dużo rzeczy mogłem przynieść. W menażkach obiady jakieś przynosiłem do domu. W czasie samej okupacji no to była bida. No bida, bida jak cholera.

Data i miejsce nagrania	2009-11-09, Warszawa
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Daniel Zawiślak
Redakcja	Dagmara Spodar, Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"